Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 27.05.2020 www.osw.waw.pl

Izrael: początek procesu Netanjahu

Marek Matusiak

24 maja w Jerozolimie rozpoczął się proces premiera Izraela Binjamina Netanjahu oskarżonego w trzech sprawach karnych. We wszystkich zarzuty dotyczą oszustwa i nadużycia urzędu, w jednej także przekupstwa. Premiera oskarża się m.in. o to, że w latach 2007–2016 on i jego rodzina przyjęli od znajomych miliarderów z USA i Australii korzyści majątkowe (m.in. cygara, alkohol, biżuterię) o łącznej wartości ok. 200 tys. dolarów. Zarzuca mu się także próbę pozyskania przychylności jednego z największych dzienników w kraju w zamian za ograniczenie dominacji konkurencyjnego tytułu środkami ustawowymi. Najpoważniejsze oskarżenia dotyczą domniemanego układu między Netanjahu a właścicielem holdingu telekomunikacyjnego Bezeq. W zamian za przychylną linię kontrolowanego przez Bezeq serwisu informacyjnego premier miał wpływać na decyzje Ministerstwa Łączności w sposób sprzyjający interesom biznesmena. Śledztwa toczyły się od 2016 r., zaś zarzuty postawiono w listopadzie 2019 r. Początek procesu zaplanowany był na połowę marca br., jednak ze względu na epidemię został odłożony.

Netanjahu przybył na rozprawę w otoczeniu ministrów i deputowanych Likudu i wygłosił oświadczenie, w którym uznał zarzuty za polityczne i będące efektem zmowy „lewicowych elementów" w organach ścigania oraz mediach dążących do obalenia demokratycznie wybranego premiera. Sąd tymczasowo zwolnił go z obowiązku osobistego stawiennictwa na kolejnych rozprawach. W połączeniu z zabiegami prawników o przyznanie dodatkowego czasu na zapoznanie się z materiałami sprawy może to oznaczać, że premier ponownie pojawi się w sądzie dopiero pod koniec bieżącego lub w przyszłym roku.

Komentarz

- Proces Netanjahu ma charakter bezprecedensowy, jest bowiem pierwszym przypadkiem, kiedy przed sądem staje urzędujący premier Izraela. Odróżnia go to od m.in. Ehuda Olmerta (szefa rządu w latach 2006–2009) uznanego w 2014 r. za winnego korupcji oraz Mosze Kacawa (prezydenta w latach 2000–2007) skazanego w 2010 r. na siedem lat pozbawienia wolności za dwukrotny gwałt. Zarówno Olmert, jak i Kacaw stawali przed sądem już po (wymuszonym) ustąpieniu z urzędów i byli sądzeni za czyny popełnione przed objęciem najwyższych stanowisk w państwie.
- W Izraelu sytuacja, gdy politycy wysokiego szczebla (ministrowie czy deputowani do parlamentu, także z aktualnie rządzącego obozu) zostają pociągnięci do odpowiedzialności karnej, powtarza się regularnie, co wskazuje na niezależność wymiaru sprawiedliwości. Jednocześnie w kulturze politycznej państwa wyrok skazujący nie musi

zamykać drogi do ponownego uczestnictwa w życiu politycznym po odbyciu kary. Przykładem tego jest m.in. urzędujący szef MSW Arje Deri, skazany w 2000 r. na trzy lata pozbawienia wolności za łapownictwo, którego dopuścił się, piastując to samo stanowisko na początku lat dziewięćdziesiątych.

- Biorąc pod uwagę dążenie Netanjahu do opóźniania i upolitycznienia procesu oraz skomplikowaną materię spraw (ponad 300 świadków), należy spodziewać się, że proces rozciągnie się na wiele miesięcy i będzie generował poważne napięcia w izraelskim życiu publicznym. Dotyczy to przede wszystkim dopiero co zawartej koalicji rządowej, której współlider Beni Ganc wchodził do polityki pod hasłami odsunięcia Netanjahu od władzy ze względu na ciążące na nim oskarżenia. Dodatkowo dążenia premiera do przedstawienia procesu w kategoriach spisku elit przeciw demokratycznej woli wyborców skutkować będą delegitymizacją wymiaru sprawiedliwości w oczach części społeczeństwa.